

# DOSTOJNI GOŚCIE UZDROWISKA

**75 lat temu Ciechocinek gościł dwie ważne postacie: prezydenta RP Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Nasze uzdrowisko słynące z tężni, dobrodziejstw, jakie dają kąpiele solankowe odwiedzali liczni kuracjusze. Wśród nich są postacie, które zapisały się na kartach naszej historii. Jedną z nich jest prezydent Ignacy Mościcki. Należy przypomnieć, że Ciechocinek znany był rodzinie prezydenta. W 1927 r. Józef Mościcki, syn Ignacego i Michaliny, przebywał kilka tygodni na kuracji pod tężniami. Mieszkał w „Warszawiance”. Głośnym echem sezonu była wizyta prezydentowej w Ciechocinku, która odwiedziła swojego syna, leczonego przez lekarzy wojskowych. Mieszkańcy Ciechocinka doczekali się wizyty głowy państwa kilka lat później.

Prezydent Ignacy Mościcki przybył na wypoczynek i kurację 3 czerwca 1932 r. Powitany przez władze powiatu i miasta zamieszkał w Domu Zdrojowym w otoczeniu najbliższej świąt. Pobyt miał ściśle prywatny charakter. Jednakże prezydent już następnego dnia, 4 czerwca, dokonał otwarcia kąpieliska termalno-solankowego między tężniami. Przypomnijmy: obiekt stanął w ciągu niespełna roku na zacisznej równinie między tężniami. Bywało wcześniej, że odbywały się na niej zawody hippiczne. Basen był jednym z elementów z planowanego parku Zdrowia - ośrodka przyrodoleczniczego, sportów letnich i kultury fizycznej. Został zaprojektowany przez wybitnego architekta Romualda Gutta wspólnie z inżynierem Aleksandrem Szniolisem. Projekt, wykorzystujący nowy wówczas żelbet, został nagrodzony złotym medalem na Krajowym Olimpijskim Konkursie Sztuki w 1936 r. podczas igrzysk w Berlinie.

Uroczystość otwarcia basenu termalno solankowego rozpoczęła się o godz. 15.30. Tężnie udekorowano barwami narodowymi. Przybyły delegacje z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele władz i urzędów.

Nie zabrakło też kuracjuszy i mieszkańców - wśród nich byli uczniowie starszych klas miejscowej szkoły powszechnej. Było to przecież ważne wydarzenie dla Ciechocinka. Prezydent RP nadjechał limuzyną. Orkiestra wojskowa 35 pp. L.A. pod batutą por. Chrapczyńskiego zagrała hymn państwowy. Dostojnego gościa, który przybył w towarzystwie majora Jurgielewicza i kapitana Głużewskiego, powitał Dyrektor Departamentu Zdrowia dr Eugeniusz Piestrzyński. Prezydent Mościcki zajął miejsce w fotelu, a zanim minister pracy i opieki społecznej Stefan Hubicki z małżonką, gen. Stefan Wiktor Paślawski, senator Jan Rogowicz, wojewoda Stanisław Twardo i inni. Potem goście i przedstawiciele władz ciechocińskich wygłosili szereg przemówień. Jako pierwszy zabrał głos minister E. Piestrzyński, wskazując, że Państwowe Zdrojowisko Ciechocinek ma podwójną uroczystość - ma zaszczyt gościć prezydenta, który: „przez wybór Ciechocinka, jako miejsca swego dłuższego pobytu, dał niedwuznaczną wskazówkę, że można i należy, zwłaszcza w czasach obecnych, szukać zdrowia i wypoczynku we własnej Ojczyźnie, tak bogato przecież przez przyrodę obdarowaną we wszystkie rodzaje wód leczniczych. Druga uroczystość to oddanie przez Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku do powszechnego użytku kąpieliska termalno-solankowego”. Po nim głos zabrali: Komisarz Rządu Stanisław Wiśniewski oraz burmistrz Cezary Cichowicz. Warto przypomnieć jego słowa: „**I niechaj ten wynik naszej harmonijnej na terenie Ciechocinka współpracy, te wodociągi i odwodnienie, asfalty i gmachy, parki i terma, i wreszcie ta największa, pierwszy rozdział w europeizacji zdrojowiska zamykająca, inwestycja przypomni rodakom, że tam gdzie panuje harmonia i zgoda, tam „chcieć to móc”.**

Następnie prezydent Ignacy Mościcki przeciął wstęgę (nożyczki podawała Danuta Jeske-Iwanowska, późniejsza autorka książki o Ciechocinku, bukiet róż - Zosia Gryssówna), otwierając największe w Europie kąpielisko solankowe. Dostojny gość przeszedł na teren basenu, gdzie wypuszczono z klatek dwieście gołębi pocztowych. Z kolei 26 czerwca prezydent zaszczycił swoją obecnością zlot harcerzy w Siarzewie. 2 lipca opuścił Ciechocinek, żegnany entuzjastycznie przez mieszkańców i kuracjuszy.

Kilkutygodniowy pobyt prezydenta Ignacego Mościckiego był wielkim przeżyciem dla mieszkańców Ciechocinka, którzy poczuli się wyróżnieni. Okazało się też, że 18 czerwca odwiedził uzdrowisko Marszałek



Józef Piłsudski - honorowy obywatel Ciechocinka od 1927 r., patron miejscowej szkoły. Nie była to wizyta oficjalna. Marszałek odbył dwugodzinną konferencję z prezydentem i powrócił samochodem do Warszawy. Tematem rozmów była bieżąca polityka. Kilkugodzinny pobyt wytropili dziennikarze.

Pamięć o wizycie prezydenta Ignacego Mościckiego trwała przez lata. Do dzisiaj dworek na skraju parku Sosnowego nazywany jest przez mieszkańców „dworkiem Mościckiego” lub „dworkiem Prezydenta”, choć Ignacy Mościcki nigdy w nim nie spał, podobnie jak Józef Piłsudski.

Niewątpliwie czerwiec 1932 r. to ważny miesiąc w dziejach uzdrowiska. Ciechocinek gościł wówczas dwie najważniejsze osoby w państwie. Szkoda, że nie uczciliśmy 75. rocznicy pobytu prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego w naszym mieście.

A basen? 5 lat temu Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka uczciło 70. rocznicę otwarcia basenu termalno-solankowego przez prezydenta I. Mościckiego. Kamienną tablicę wmurowaną w ścianę ktoś skradł. Nikt też nie przypuszczał, że w sezonie 2002 r. nie można będzie skorzystać z dobrodziejstw solanki i nikt już nie popływa między tężniami. Łza kręci się w oku, kiedy ogląda się zdjęcia basenu z okresu swojej świetności. Dziś to, niestety, ruina. I nie ma nadziei, że coś się

zmieni. Perła uzdrowisk polskich jest jakby pęknięta. Straciła swój blask. Wstąpiliśmy do Unii Europejskiej bez największej po tężniach atrakcji Ciechocinka.

Aldona Nocna

Zdjęcia ze zbiorów autorki:

1. 4 czerwca 1932 r. - otwarcie basenu
2. Ignacy Mościcki wizytuje zlot harcerzy. W białych bluzkach żeńska drużyna harcererek z Ciechocinka



*Pan Prezydent robi przegląd harcerstwa 26.VI.32r.*

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

# JAN PRZESTRZESLKI



Jan Przestrzelski ur. się 21 VI 1923 r. w Mścicach w gminie Radziłów w rozlewiskach Biebrzy. Klasę siódmą ukończył latem 1939 r. Był dwukrotnie wywożony na roboty przymusowe na terenie byłych Prus Wschodnich, skąd dwukrotnie uciekał. Musiał po tym ukrywać się przed żandarmerią na bagnach nad Biebrzą. Tam wiosną 1943 r. roz-

począł działalność konspiracyjną w Armii Krajowej. Pod pseudonimem „Sokół” działał w Kedywie AK Obwodu Grajewo, jako łącznik i kolporter pism Komendy AK Okręgu Białystok. Załatwiono mu zatrudnienie w młynie wodnym w Karwowie gmina Radziłów u Niemca Bitnera, gdzie istniała komórka wywiadowcza AK. Pracował tam do lipca 1944 r.

W czasie akcji „Burza” otrzymał przydział do oddziału „Groma”. Brał udział w walkach z Niemcami w Kapicach, Przechodach i Pieńczykówku. W czasie przebijania się z okrężenia został ciężko ranny w prawe kolano i udo. Za męstwo w walkach został odznaczony

Krzyżem Walecznych - rozkazem Komendy Obwodu AK w Białymstoku.

Po wojnie wybrał zawód nauczyciela i od stycznia 1946 r. organizował polskie szkolnictwo na mazurskich wsiach w: Piaskach, Chyżem - gdzie musiał szklić okna i naprawiać piece po dewastacjach wojennych w kierowanej przez niego szkole, a następnie był kierownikiem szkół w Malinówce i Miłuszach. W 1969 r. zamieszkał w Ciechocinku, pracował jako nauczyciel biologii i zajmował stanowisko zastępcy kierownika Szkoły Podstawowej nr 3, a potem aż do emerytury pracował jako kierownik wychowania w dziecięcym Sanatorium „Promień”. Po powstaniu „Solidarności” został jej członkiem i po wybuchu stanu wojennego, nie mogąc się pogodzić z zaistniałą sytuacją, zaczął podupadać na zdrowiu. Kolejne przebyte zawały serca uniemożliwiły mu dalszą pracę zawodową.

Był wieloletnim sekretarzem Zarządu Oddziału Związku Inwalidów Wojennych RP. Został odznaczony Medalem Wojska i Krzyżem Armii Krajowej.

Zmarł 8 maja 2007 r., pogrzeb odbył się 11 maja na cmentarzu przy ulicy Nieszawskiej, gdzie żegnały go trzy poczty sztandarowe, uroczystościom przewodniczył zastępca proboszcza ks. Artur Krzyżanowski.

Wojciech Krzysztof Jankowski